

# PRZEGLĄD POŻARNICZY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 41.

## SKŁADNICA STRAŻACKA

Spółdzielnia Członków Związku Florjańskiego

WARSZAWA, UL. SENATORSKA 29 (Galerja Luksenburga)

Telefon 277-42. Konto czekowe Pocztovej Kasy Oszczędności 3022.

Poleca:

z własnej wytwórni:

Sikawki 4" wypróbowane przez Komisję Techniczną, beczkowsy, wózki pod sikawki, hydronetki, kaski, pochodnie, topory, pasy, łączniki do węży śrubowe i szczepkowe, węże tłoczne i ssawne, linki, naramienniki, guziki, ozdoby strażackie;

materiały włókniste na bluzy i umundurowania;

sztandary dla straży ogniowych, związków, korporacyj;

literaturą z dziedziny pożarnictwa;

znaki Związku Florjańskiego.

**WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO** na całą Rzeczpospolitą Polską i Litwę:

Fabryki maszyn i narzędzi ogniowych

**W<sup>m</sup> KNAUST = WIEDEŃ**

założonej w 1822 r.

**Sikawki — Automobilowe — Motorowe i t. d.**

B I U R O

# Budowy Telefonów

Przedstawicielstwo Powszechnego Tow. Telefonów

L. M. ERICSSON — SZTOKHOLM

URZĄDZA: SIECI SYGNALIZACYJNE POŻAROWE. Kosztorysy bezpłatne.

DOSTARCZA: WSZELKIE MATERJAŁY w zakresie SŁABYCH PRĄDÓW.

## Warszawa, Ceglana Nr 11.

Adres telegraficzny: KONSTRUKCJA.

Telefony: 102 i 115.

## KONKURS

Magistrat m. Sosnowca niniejszem ogłasza  
KONKURS NA STANOWISKO

### instruktora - kierownika

Miejskiej Straży Ogniowej Zawodowej  
w mieście SOSNOWCU.

Wymagane warunki: kilkuletnia praktyka w zakresie pożarnictwa i nieskazitelna przeszłość.

Posada do objęcia natychmiast.

Warunki wynagrodzenia do omówienia.

Podania z „curriculum vitae“ i odpisami świadectw należy składać w Wydziale Policijnym Magistratu m. Sosnowca najdalej **do dn. 15-go marca r. b.**

Prezydent m. Sosnowca

FELICJAN WIECZOREK



STOSUJCIĘ  
WSZĘDZIE  
w MECHA-  
NICE

### Kulkowe łożyska i kulki



ZAOSZCZĘDZICIE DO 50% SIŁY!  
ZAOSZCZĘDZICIE DO 90% SMARU!  
OSIĄGNIĘCIE NAJWIĘKSZĄ PEWNOŚĆ BUCHU!  
WYZYSKACIE SIŁNIKI DO MAXIMUM!

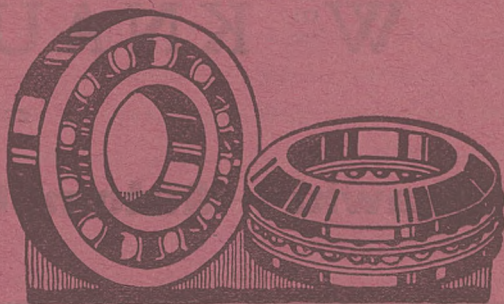
**DOSTAWA NIEZWŁOCZNA**

Generalne Przedstawicielstwo i Główny Skład

**KAROL KUSKE**


Warszawa, ul. Nowogrodzka 12. Tel. 63-61.

Depeze: „Karkus Warszawa“.. Firma istnieje od 1909 r.



# PRZEGLĄD POŻARNICZY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY  
SPRAWOM STRAŻY OGNIA I BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO



## OGŁOSZENIA.

Pierwsza strona przed tekstem Mk. 350.000  
Druga strona przed tekstem Mk. 300.000  
Pół strony przed tekstem . Mk. 180.000  
Ćwierć strony przed tekstem Mk. 100.000  
Cała strona za tekstem . . . Mk. 250.000  
Pół strony za tekstem . . . Mk. 180.000  
Ćwierć strony za tekstem . Mk. 75.000  
Bilanse i sprawozdania rachunkowe  
o 100%, drożej.  
Ogłoszenia zagraniczne o 100%, drożej.

## PRZEDPŁATA.

(od dnia 1-go marca)

Rocznie (z przesyłką) Mk. 30.000

Półrocznie " " 18.000

Kwartalnie " " 10.000

Cena zeszytu pojedynczego  
1500 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Aleje  
Jerozolimskie Nr. 41. Tel. 84-50.

Biuro Redakcji i Administracji otwarte od 8-ej rano  
do 3-ej po południu.

Pocztowe konto czekowe (P. K. O.) Nr. 235.

Rękopisy artykułów, nadesłane do Redakcji bez oznaczenia honorarium, uważa się za bezpłatne.

Rok IX.

Warszawa, dn. 15 lutego 1923 r.

Nr. 3.

**TREŚĆ:** Samorząd miejski a pożarnictwo przez *S. Pągowskiego*. — Sposoby budowania się i rozplanowanie zagrody (dokonanie) przez inż. *J. Tuliszkowskiego*. — Niedomagania sikawki ręcznej dwucylindrowej przez inż. *J. Tuliszkowskiego*. — Do Zarządów ochotniczych straży pożarnych. — Główny Związek Straży Pożarn. Rzplitej Polskiej. — Wielkopolski Związek Straży Pożarnych. — Korespondencje. — Kronika.

## Samorząd miejski a pożarnictwo.

Niejednokrotnie już na łamach naszego pisma podkreślano, iż samorzady wogóle, a zatem w ich liczbie i samorzady miejskie w szeregu swych zadań gospodarczych winny żywo interesować się zabezpieczeniem ludności przed zgubnymi skutkami pożarów. Błędnieby bowiem sądzili ci, którzy mniemaliby, iż tylko wieś polska narażona jest na niebezpieczeństwo pożarów masowych, a miasta i miasteczka, posiadające na oko „bardziej” ogniotrwałe zabudowania, doznają jedynie kłesk pożarów pojedynczych.

Niestety 80% budynków w miastach powiatowych i miasteczkach jest z drzewa, a pokrycie nieogniotrwałe, które jest najważniejszą przyczyną pożarów zbiorowych, posiada 76% budynków, przyczem pokrycie ze słomy stanowi 32% ogółu budynków.

Jeśli nadto zważymy, iż w naszych miastach powiatowych i miasteczkach, ogólnie biorąc, gęstość zabudowania jest znacznie większa niż po wsiach, w miastach bowiem nigdy prawie nie spotykamy przerw większych pomiędzy budynkami lub grupami budynków, a we wsiach przerwy te częściej można zaobserwować, że wreszcie wsie posiadają pewną ochronę w odrzwieniu budynków, czego w miastach i miasteczkach naszych nie spotykamy, to można stwierdzić, iż niebezpieczeństwo pożarów, chodziłoby tutaj głównie o pożary zbiorowe, jest w miasteczkach olbrzymie.

Liczne pożary, trapiące rokrocznie, ludność miejską powstają jeszcze z innych przyczyn. Jedną z najpowszechniejszych, powodującą bowiem przeszło 30% pożarów w miasteczkach, jest niedbałe czyszczenie kominów, a dalej wadliwa budowa pieców, powodująca około 25% pożarów, nieostrożne obchodzenie się z ogniem przy nagro-

madzonych w większości budynków śmieciach i rupieciach na strychach, w piwnicach, w komórkach, pod schodami i t. p. mniej powszechne przyczyny.

Nadto wiemy, iż ubezpieczeniu podlegają tylko nieruchomości, a ruchomości, przy słabo rozwiniętym zrozumieniu potrzeby ubezpieczania się, ubezpieczone są w znikomej mierze, a najczęściej nie ubezpieczone zgoła.

Pomijając fakt częstych pożarów masowych, stwierdzić wypada, iż olbrzymia ilość pożarów pojedynczych dotyka już nie tyle samych budowli, ile znajdujących się w nich urzędów sklepów, warsztatów, zakładów, lokali i t. p., nie niszcząc budowli jako całości, a doprowadzając do ruiny tysiące jednostek.

Po tych ogólnych uwagach postaram się przedstawić w zarysie, co zdziałać winny samorzady miejskie w celu zabezpieczenia ludności przed zgubnymi skutkami pożarów.

Licząc się z możliwością powstania w każdej chwili pożaru winny istnieć straże pożarne: w miasteczkach ochotnicze, w miastach większych i powiatowych mieszane, t. zn. straż ochotnicza z oddziałem stałego pogotowia, składającego się z 6—12 ludzi. Ostatni typ straży jest u nas jeszcze dość mało rozpowszechniony, natomiast straże ochotnicze istnieją już niemal we wszystkich miastach i miasteczkach.

Aby jednakże straż ochotnicza w mieście, lub miasteczku odpowiadała swoim zadaniom, stan jej sprawności zawodowej winien być na odpowiednim do wymagań warunków miejskich poziomie. Że zaś ochotnicze straże pożarne w miastach i miasteczkach pozostają przeważnie na dość niskim szczeblu rozwoju, przeto współdziałanie samorządów miejskich ze strażami uważaćby należało za pierwszy punkt akcji w celach obrony przeciwpożarowej.

Samorządy powiatowe ponoszą coraz wydatniejsze świadczenia na rzecz straży ochotniczych, lecz samorządy miejskie w większości udzielają strażom zasiłki nikłe, a częstokroć nie udzielają ich wcale. Potrzeby zaś straży ochotniczych miasteczkowych są bardzo znaczne, to też do świadczeń na rzecz straży należałoby pociągnąć, poza świadczeniami z ogólnych funduszy miejskich, zakłady ubezpieczeń samorządowych i prywatnych, a nadto szerszy zespół mieszkańców w osobach płatników podatków: mieszkaniowego, przemysłowego i patentów handlowych. Wówczas ciężar kosztów utrzymania straży ochotniczych, lub takichże ze stałymi, płatnymi pogotowiami rozłożony zostałby równomierniej i słuszniej, zmniejszając tem samem koszty, jakie w przeciwnym wypadku przypadłyby tylko magistratom, strażę miałyby zapewnione stałe źródła dochodu, a ludność należytą i skuteczną pomoc na wypadek pożaru.

Powyżej nadmieniałem o wielu przyczynach pożarów w miastach, wysuwając na pierwszy plan niedokładne czyszczenie kominów. Do roku 1919-go liczne strażę pożarne ochotnicze utrzymywały oddziały kominiarzy i przeprowadzając wycier kominów brały na siebie odpowiedzialność za dokładność i częstotliwość wycieru, przyczem osiągały w ten sposób zyski, za co mogły kompletować tabory, naprawiać uszkodzone narzędzia, stawiać remizy i t. p. Nadto oddział kominiarzy przy strażę stanowił zarazem pogotowie, które mogło spieszyć na ratunek szczególnie w nocy nim członkowie ochotnicy się zebrali. Od roku 1919-go Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 14-go października 1919-go roku wyraziło zgodę na wznowienie w b. Kongresówce działalności zgrupowań cechowych majstrów kominiarskich i poleciło pp. starostom i prezydentom miast popieranie powstających cechów kominiarskich i powierzanie im robót.

W ten sposób strażę musiały zaniechać prowadzenia robót kominiarskich, zrzekając się jednocześnie odpowiedzialności za ich dokładne wykonywanie, bezpieczeństwo ogniowe znacznie się obniżyło, a strażę straciły nadto źródła pewnych dochodów. Wprawdzie w rzeczonym rozporządzeniu Min. Spraw. Wew. powiedziano:

„Z uwagi na to, iż całość właściwej akcji przeciwpożarowej pozostaje nadal w rękach straży pożarnych, których praca jest w związku z pracą kominiarzy, a których dochody nie powinny doznać uszczerbku przez wznowienie działalności cechów kominiarskich, Ministerstwo poleca, aby nadwyżki, pozostałe z opłat za wycier kominów, obracane były na potrzeby miejscowych straży pożarnych, nawet w tych wypadkach, gdyby budżet danego związku komunalnego przewidywał zasiłki stałe dla tych straży“.

nie znamy jednakże żadnego faktu, któryby potwierdził, iż stało się zadość słusznej uwadze rozporządzenia Ministerstwa.

Możnaby sądzić, na zasadzie przytoczonego powyżej ustępu rozporządzenia, że jeśli strażę przez oddanie z pod zakresu swych kompetencji kominiarstwa doznały uszczerbku, to mają podstawę do przejścia z powrotem wycieru kominów.

Wogóle więc kwestja kominiarstwa z punktu widzenia bezpieczeństwa ogniowego miast pozostawia wiele do życzenia i dlatego sądzić należy, iż zarówno magistraty, jak również strażę pożarne podejmą jej rozpatrzenie, wprowadzając na tory planowości i udoskonalenia.

Następne poważne i częste przyczyny pożarów, jak wadliwa budowa pieców, ścian, podłóg, schodów i t. d., gromadzenie materiałów łatwopalnych w warunkach nieodpowiednich, winny być brane pod uwagę i drogą powołania specjalnych komisji, w składzie przedstawicieli miasta, miejscowej straży, policji i fachowców budowlanych, winny się odbywać drobiazgowo lustracje miasta pod względem obrony przeciwpożarowej.

Trzy poruszone powyżej sprawy, t. j. 1) zainteresowanie się samorządów miejskich ochotniczymi strażami i ich materialne poparcie, 2) unormowanie sprawy wycieru kominów z punktu widzenia bezpieczeństwa ogniowego i 3) powołanie specjalnych komisji lustracyjnych, przyczyniłyby się znacznie ku podniesieniu obrony przeciwpożarowej miast i miasteczek polskich. Inicjatywa podjęcia tych spraw należy w pierwszej mierze do samorządów miejskich, a następnie, o ile samorządy wykazałyby niedostateczne zainteresowanie, do ochotniczych straży pożarnych.

Na zakończenie dodałbym, iż już w początkach roku 1920-go (w kwietniu) Związek Florjański odwołał się okólnikiem do samorządów miejskich w b. Kongresówce z propozycją, aby podczas wystawy przeciwpożarowej, która miała się odbyć w czasie od dnia 15-go sierpnia do dnia 1-go października tegoż roku, zwołać w Warszawie wspólną konferencję przedstawicieli miast i Związku w celu omówienia szczegółów polepszenia stanu obrony przeciwpożarowej po miastach. Bardzo znaczna ilość magistratów odniosła się przychylnie do propozycji Związku Florjańskiego, przyrzekając udział swych przedstawicieli w projektowanej konferencji, która oczywiście, jak i wogóle sama wystawa przeciwpożarowa, nie doszła do skutku z powodu najazdu bolszewickiego.

Wzmiankowany okólnik Związku Florjańskiego wywołał ożywioną polemikę na piśmie, przyczem nawet te magistraty, które wypowiadały się nieprzychylnie w sprawie opodatkowania ludności na rzecz miejscowych straży pożarnych, do projektowanej konferencji przywiązywały dużą wagę.

Niektóre magistraty, zainteresowane sprawą podniesienia obrony przeciwpożarowej wprowadziły podatki na rzecz miejscowych straży.

Szereg pytań zawartych w okólniku Związku Florjańskiego, na które to pytania magistraty chętnie udzieliły odpowiedzi, pozwolił Związkowi zgrupować dość obszerny materiał statystyczny, który przy kontynuowaniu całej akcji, mógłby być się przychylnie do wypracowania całego szeregu wniosków i przedłożenia ich władzom centralnym.

Wreszcie przy sposobności liczne magistraty wypowiadały swe wątpliwości, jak np. takie, iż „przedstawiciel miasta, popierającego strażę miejscową winien posiadać udział w zarządzie straży, zapewniony nie tylko trafem wyboru na ogólnem zebraniu straży, lecz ustawowo“. Wątpliwości te i tym podobne mógł Związek wyjaśniać i prostować, a w ten sposób stosunki magistratów ze strażami znacznie się ugruntowały.

Należy zatem oczekiwać, iż ówczesną inicjatywę Związku Florjańskiego podejmie obecnie Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, przyczem nadmienić wypada, iż akcja ta byłaby tem celowsza i skuteczniejsza, obejmowałaby bowiem obecnie całą Polskę, a nie jak przed trzema laty tylko b. Kongresówkę.

S. Pągowski.

## Sposoby budowania się i rozplanowanie zagrody.

(Dokończenie).

### PIECE I DYMNIK.

Piece w każdej chałupie mają podwójne przeznaczenie: grzeją i służą do warzenia posiłku, albo gotowania stawy w garnkach, albo pieczenia z mąki chleba; to też odróżniamy piece trzech rodzajów: piece ogrzewalne, piece kuchenne i piekarniane.

**Piec do ogrzewania** służący, buduje się zazwyczaj z cegły, tynkuje się i bieli. Droższe są piece ogrzewalne budowane z kafli. Piec każdy, aby dobrze grzał, musi mieć kilka kanałów pionowych, po których gorąco przewija się z paleniska: kolejno idzie z dołu do góry, potem zawraca znów na dół, potem do góry i tak wędruje, oddając ścianom pieca dużo ciepła, aż póki nie wyjdzie przez boczny kanał do dymnika. Tym sposobem dobrze wyzyskana siła opała węgla lub drewna gromadzi się w ścianach pieca i powoli, promieniując, w ciągu kilkunastu godzin ogrzewa wnętrze izby. Piec ogrzewalny nie powinien mieć starego urządzenia w postaci t. zw. zasuw (szybra), którą w starych piecach po wygaśnięciu ogniska oddzielają piec od dymnika, gdyż powoduje to swąd i czad zabójczy dla ludzi.

Teraz nie stosuje się zasuw, a tylko daje się drzwiczki, szczerlnie dopasowane przy palenisku. Po ich zamknięciu zimne powietrze już nie wpływa do pieca i nie wyruguje z tamąd ciepła, które dzięki temu trzyma się długo.

**Piec do warzenia** jedzenia jest najpraktyczniejszy z płytą żelazną odlewana, z kilkoma otworami, zamykanymi okrągłymi pokrywkami.

Aby mniej używać opału, należy dawać trzon niezbyt głęboki; również w piecu kuchennym praktycznie jest wmurować przy trzonie piecyk blaszany, którego boki nagrzewają płomień idący z pod blachy kuchennej. W takim piecyku można piec mięswo, drobne pieczywo.

Do większego pieczenia, a szczególnie dla wypieku chleba musi być w chałupie duży specjalny **piekarnik** sporej wielkości, aby był zupełnie wystarczający licząc, że chleb będzie wypiekany raz na tydzień. Szczegółowego opisu, ani rozmiarów z braku miejsca podawać nie będą. Zamieszczę parę uwag ze względu na to, iż w niniejszej pracy zwraca się tylko uwagę na urządzenia, zabezpieczające budowle od pożaru.

Przedewszystkiem przed każdym paleniskiem, czy to pieca kuchennego, czy ogrzewalnego, należy przybić do podłogi drewnianej kawałek blachy, z półtora łokcia szeroki i tyleż długi, aby chroniła ona deski podłogi od żarzących się węgielków, wypadających z paleniska.

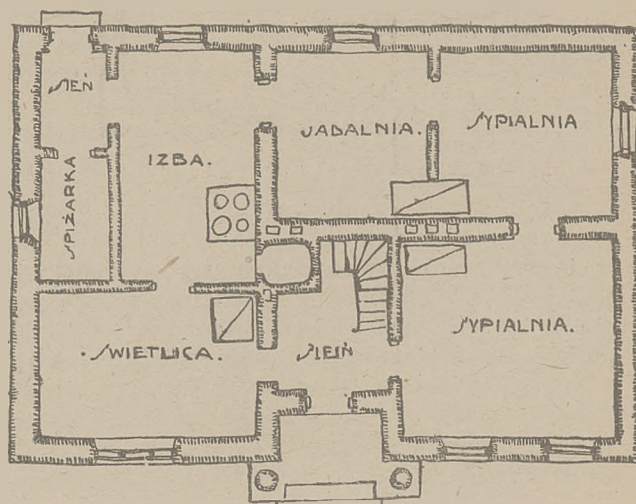
Piece wszystkie powinny być szczelnie i dobrze od wewnątrz wylepione gliną. Kanał, łączący piec z dymnikiem, powinien przechodzić niezabliśko belek i desek powały, szczególnie jeżeli jest to blaszana rura. Jeżeli piec ma ogrzewać dwie izby, przedzielone ścianą drewnianą, to obowiązkowo na kilka cali wokoło tego pieca musi być wymurowana ścianka z cegły, aby drzewo nie dotykało pieca.

Tak samo przy murowaniu komina, w miejscu, gdzie on przechodzi przez powałę, ani belka, ani deski powały nie mogą dotykać do ścianek jego; najlepiej uczynić w tem miejscu ochronę glinianą choć parocalowej szerokości.

Po tych szczegółach, dotyczących się wewnętrznych urządzeń domu, trzeba rozejrzeć się w paru planach budowli wiejskich.

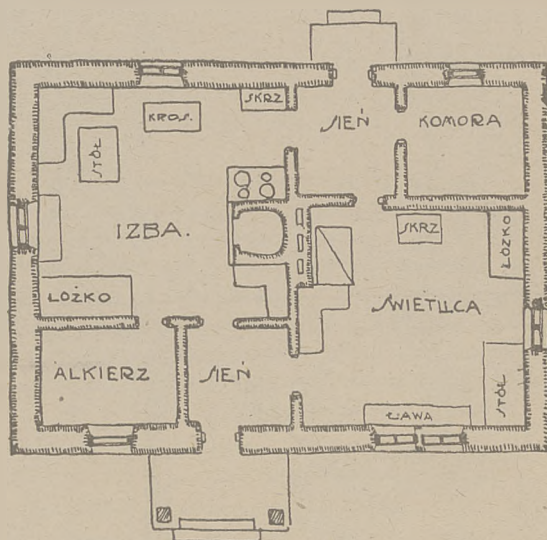
### PLANY BUDOWLI.

Bez planu i bez dobrze obmyślanego rozkładu izb w chałupie, budowanie tej nie będzie szło składnie, bo gospodarz, kłęczący swoje mieszkanie, będzie wciąż na-



Rys. 6.

potykał trudności, to z wznoszeniem ścian wewnętrznych, to z wiązaniem dachowym, to z drzwiami, to z belkami i powałą, a wreszcie z dymnikiem i piecami.

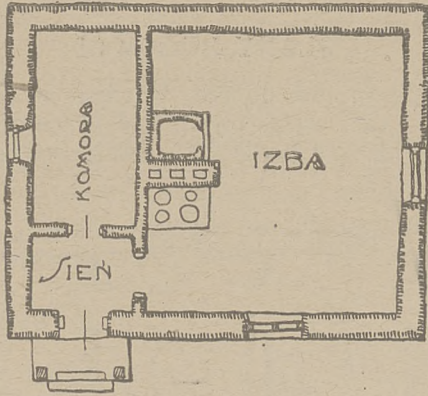


Rys. 7.

Tylko należycie obmyślany i dokładnie przygotowany plan chałupy, na którym jest widoczne rozmieszczenie izb, kuchni, świetlicy, komory, sionek, szpiżarni, na którym będą oznaczone wszystkie wymiary, pozwoli gospodarzowi porządnie się pobudować, a nawet da i pewne oszczędności, chroniąc od niektórych niepotrzebnych wydatków, jakie się ponosi, jeżeli rozmiary różnych części budowli bierze się tylko na oko.

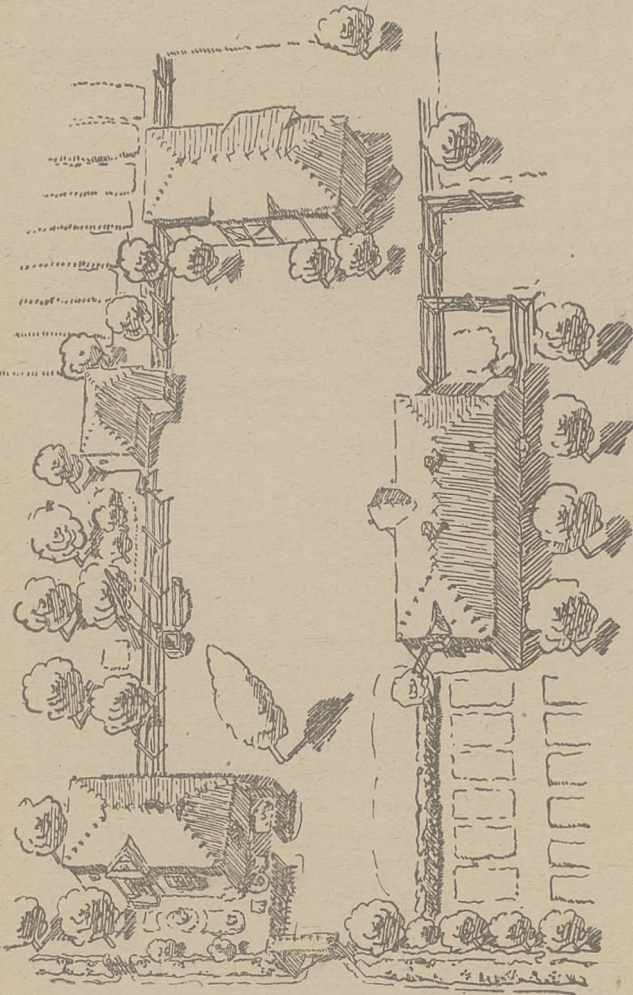
W tym wypadku, kiedy zagrodę dopiero się zakłada, a warunki posiadanego gruntu oraz drogi, prowadzącej do niego, pozwalają, to lepiej zbudować chałupę

przodem na południe, aby podwórze było od strony północnej.



Rys. 8.

Przy takim ustawieniu domu izbę sypialną i świetlicę daje się od południa, bo powietrze zawsze jest tu zdrowsze, więcej suche. A od północy daje się kuchnię i komorę lub spiżarnię; bo mniej wtedy much będzie



Rys. 9.

w kuchni i nie jest tak gorąco dla gospodyni gotującej strawę, a produkty spożywcze lepiej w chłodnej spiżarni się przechowują.

Rys. 6 przedstawia plan dom mieszkalnego dla zamężnego rolnika, siedzącego na kilkudziesięciu morgach gruntu.

Mieszkanie składa się z 4 ch izb mieszkalnych i kuchni, dwojga sieni i spiżarni. W takim domu może się pomieścić duża rodzina. Dom taki więcej już przypomina dworek, niż chałupę. Dach pokryty jest dachówką glinianą.

Rys. 7 i rys. 8 przedstawiają plany dwóch różnych typowych chałup wiejskich, większej i małej.

Większa rys. 7 ma od południa ganek; z ganku prowadzi się na prawo do świetlicy, a do izby wprost. Chata ma drugą sień z wyjściem na podwórze, a z sieni do komory. Izba, komora i sień są od północy, zaś świetlica i alkierz od południa.

Chałupa ta jest dla dostatniego gospodarza.

Mała chatka dla niezamożnego rolnika pokazana jest na rys. 8-ym. Składa się ona tylko z izby, komory i sieni. W obu budynkach strzecha jest nasyciona gliną.

### ROZPLANOWANIE ZAGRODY.

Budują się ludziska na wsi precz jeszcze niedbale, w dużym skupieniu, a często bez obmyślanego zawczasu planu i rozstawienia pojedynczych budynków.

Przecież sama robota przy gospodarce wiejskiej wymaga obszerniejszego podwórza, i chowanie inwentarza, i zwózka zboża i siana, przechowywanie nawozu, wreszcie i bezpieczeństwo budowli będzie też większe, im przestronniej będzie w zagrodzie, im jeden budynek stanie dalej od drugiego.

Im większa jest odległość budynku od budynku, tem podwórze jest obszerniejsze i wygodniejsze, a bezpieczeństwo pod względem pożarowym większe. Jednak z powodu bardzo drogiej ziemi w czasach obecnych, zaobszerne podwórze zanadto by obciążało gospodarke; więc należy przyjąć pewne rozmiary średnie.

Obszar podwórza zależy bezpośrednio od odległości pomiędzy poszczególnymi budowlami zagrody.

Najwięcej niebezpiecznym pod względem pożaru są budynki, w których przechowuje się płody ziemne, a więc spichlerz i stodoła; przytem stodoła prawie zawsze jest pokryta słomą (słomę należy nasycać gliną) i ma ściany z drzewa albo chruściane i dlatego powinna stać od najbliższego budynku o jakieś 25 — 30 łokci, a najmniej 20 łokci.

Pomiędzy stodołą a chałupą najczęściej stoi budynek dla inwentarza, mieszczący razem oborę, stajnię i chlew. Odległość jego od chałupy może być nieco mniejsza 15 — 18 łokci, a już najmniej 12 łokci. Przyjmując więc te najmniejsze odstępy pomiędzy budynkami i biorąc pod uwagę długość budynku dla inwentarza, łatwo otrzywać możemy długość podwórza.

Naprz. jeżeli budynek dla inwentarza jest długi 25 łokci, stoi od chałupy w odległości 12 łokci, a od stodoły o 20 łokci, to podwórze będzie  $20 + 25 + 12 = 57$  łokci.

Szerokość podwórza winna być zazwyczaj taka, aby stodoła i chałupa zmieściły się na całą długość, albowiem oba te budynki zazwyczaj stoją naprzeciw siebie, czyli w poprzek podwórza; (chałupa czasem stoi wzdłuż podwórza). Oprócz tego szerokość podwórza trzeba tak miarkować, żeby z boku stodoły był szeroki wyjazd w pole, a obok chałupy był przejazd w podwórze, ale nie przy samej ścianie bocznej, a opodal poza ogródkiem. Jeżeli stodoła ma długości 30 łokci, a na przejazd pozostawi się ze 6 łokci, to podwórze będzie 36 łokci szerokie. Planik zagrody, widzianej z lotu ptaka, wyjaśnia te wyliczenia (rys. 9).

Jeżeli zabudowania są spore, to i na podwórzu nieraz wychodzi dużo ziemi; chcąc wyzyskać, jak to posiadają, każdą piędź, należy pomiędzy budynkami posadzić drzewa owocowe i urządzić grzędy warzywnego ogrodu.

Wogóle bardzo praktycznie jest, pięknie i pożytecznie urządzić przy domu poza oborą i przy stodole sad owocowy, bo drzewa będą osłaniać budynki od pożaru budynków sąsiada i nie pozwolą spłonąć całej zagrodzie, jeżeli nawet jedna z budowli zagrody się zapali. Pięknie też i przyjemnie jest, gdy przed chałupą zasadzi gospodarz ładny ogródek kwiatowy z żółtymi nagietkami, stokrotkami, ognistymi pelargonjami i różnobarwnymi malwami.

W następnym rozdziale pomówimy o rodzinnym stylu, czyli o zewnętrznym wyglądzie budowli wsi polskiej.

Inż. J. Tuliszkowski.

## Niedomagania sikawki ręcznej dwucylindrowej.

Cały szereg listów, jakie otrzymałem od Szan. Druhów z dużą ilością zapytań, dotyczących się sikawek ręcznych, dłuższe i częste rozmowy o sikawce „Tryumf”, zmuszają mię do zabrania głosu na łamach naszego *Przeglądu Pożarniczego*; nie jestem bowiem w stanie odpisać na wszystkie listy, tembardziej, że musiałbym się w nich powtarzać, tłumacząc słabe strony konstrukcji sikawki dwucylindrowej, przewagi zaworów stożkowych i t. p.

Badając szczegółowo od lat pięciu działanie sikawki dwucylindrowej oraz analizując współczynniki sprawności pompy Kalifornijskiej (4-kołowej sikawki ręcznej w straży poż. warszawskiej) i hydroforu Challenge'a na tej samej zasadzie zbudowanego, doszedłem do całego szeregu wyników, z którymi tu się podzielę.

• Uderzyła mię mianowicie znaczna odporność cylindra pompy kalifornijskiej na wytarcie przy częstem działaniu bardzo brudną wodą, w t. zw. bowiem podziale Warsz. str. poż. (III pluton) sikawki kalifornijskie wyjeżdżały za moich czasów do wielu pożarów zamiejskich, gdzie często przez kilka godzin pracowały brudną wodą z sadzawek, glinianek i t. p. Zastanawiała mię również i sprawność cylindra poziomego, podwójnie działającego, mająca znaczną przewagę nad dwoma cylindrami o nurkowych tłokach, co wykazywały pomiary porównawcze wydajności, siły rzutu i głębokości ssania.

Już wtedy, w 1918 r. powziąłem myśl skonstruowania sikawki przenośnej, opartej na tej samej zasadzie z jednoczesnym ulepszeniem zaworów, z niskim punktem oparcia dźwigni, z potrójnym uszczelnieniem tłoku i t. p.

Na razie zastosowałem do hydroforu Challenge'a zawory stożkowe, co dało wyniki bardzo dodatnie (opis i rysunek tego hydroforu jest w *Przeglądzie Poż.* 1918 r. № 19/20, str. 157, rys. 4). Os dźwigni nie pozwoiliła jednak na połączenie razem 4-ch zaworów, gdyż przechodzi przez komorę zaworową.

Szereg rysunków sikawki (z leżącym cylindrem) i wylczeń technicznych, oraz parokrotne przeróbki modeli, zmierzające ku usunięciu niektórych braków, zajęły

parę lat czasu i dopiero ostatnie intensywnie przeprowadzone próby osiągnęły w roku zeszłym wyniki zupełnie zadawalające i braki dwucylindrowej sikawki zostały usunięte.

Spróbuję poddać analizie technicznej niedomagania ważniejszych części tej maszyny. Zacznę od „serca sikawki” t. j. zaworów.

I. Wartykule p. t. „Badania zaworów sikawki ręcznej—analiza działania” (*Przegląd Poż.* 1918 r. № 1—4) dowiodłem szczegółowo, że ze wszystkich 3-ch rodzajów zaworów t. j. klapkowych, kulistych i stożkowych, ostatnie są najwięcej racjonalne. Opisując te zawory, zwróciłem uwagę, na słabą stronę zaworu ssawnego, który, czyniąc większy skok, nieco później osiada na swe gniazdo, niż zawór tłoczny, powodując tem pewne straty.

Do powolniejszego osiadania zaworu ssawnego przyczynia się w pierwszej mierze niewielkie ciśnienie, jakie nań wywiera woda. Zawór tłoczny bowiem podczas normalnej pracy sikawki jest stale pod ciśnieniem 3—4 atmosfer, zawór ssawny natomiast jest pod ciśnieniem zmiennym: raz ciśnie nań woda z siłą 3—4 atm., to znów podczas ssania z siłą tylko pewnej części atmosfery, i to właśnie w tym momencie, kiedy tłok, wytwarzający ssanie, zmienia swój kierunek i zaczyna wessaną do cylindra wodę tłoczyć, kiedy podniesiony dotychczas zawór ssawny winien jaknajszybciej opaść, wtedy właśnie woda nie wywiera nań dużego ciśnienia, i opada on na swe gniazdo wolno, pozwalając części wody wypłynąć przez ten otwór z powrotem do przestrzeni ssawnej.

Dopiero zwiększające się pod wpływem tłoka ciśnienie wody zamyka zawór, z opóźnieniem jednak o  $\frac{1}{3}$ — $\frac{1}{5}$  sekundy.

Straty więc wskutek powolnego opadania zaworów ssawnych są niemałe i znacznie większe, niż w zaworach tłocznych, z dwóch, jak widzimy, przyczyn: z powodu małego ciśnienia wody i z powodu większego skoku. A że skok zaworu ssawnego jest większy, wypływa to z jednej strony z konstrukcji zaworów, a z drugiej z różnicy ciśnienia wody.

Otóż zawór ssawny jest zawsze o jakieś 8—10 mm mniejszej średnicy od zaworu tłoczego, dla umożliwienia wyjęcia go przez gniazdo tłoczne.

Wiemy z hydrauliki, że ilość wody, przepływającej w sekundę przez dany przekrój, równa się iloczynowi powierzchni przekroju i chyżości wody t. j.  $Q = F \cdot v$ , skąd wynika, że dla otrzymania tej samej chyżości wody w gnieździe ssawnym, mniejszym od zaworu tłoczego, skok zaworu ssawnego winien być wyższy.

II. Drugiem niedomaganiem są cylindry o tłokach nurkowych, a to z tego względu, że każdy cylinder pojedynczo działający pracuje tylko w spodniej swej części (pod tłokiem), gdy tymczasem górna część nad tłokiem pozostaje zawsze jałowa, obciążając wagą swą sikawkę.

Cylinder o podwójnem działaniu jest bez porównania lepszy i umożliwia wyzyskanie pracy jego jednoczesnie po obu stronach tłoka.

III. Niedostateczna szczelność tłoków jest trzecią słabą stroną pojedynczo pracującego cylindra. Stosując wprawdzie podwójne uszczelnienie, przez natłoczkę skórzaną i przez nici przetłuszczone, osiągamy najczęściej dobre rezultaty. Największą jednak szczelność otrzymuje się dzięki grubej skórze natłoczki, napęczniałej w wodzie i doskonale przylegającej do ścianek cylindra.

• Otóż póki skóra jest nowa, niewytarta, tłok pracuje dobrze. Z czasem jednak natłoczek się wyciera, stałe działanie wody wylugowuje pory z łoju i skóra zaczyna się marszczyć i kurczyć, a zeschnięta podczas długiego nieużycia odstaje od ścianek cylindra.

W początkach działania sikawki tłoki takie najczęściej pracują tylko dzięki uszczelnieniu niemi (to też szybko się wycierają). Po napęcznieniu skóry lepiej przystaje ona do ściany. Jednak i tu praca odbywa się dobrze w cylindrze o nurkowym tłoku, tylko podczas tłoczenia wody, kiedy ta ostatnia rozpięra natłoczek skórzany i przyciska jej kołnierz do ściany. Natomiast podczas procesu ssania, kiedy tłok podnosi się do góry, wtedy wytworzona pod nim próżnia odciąga skórę natłoczki w dół, a ciśnienie zewnętrznego powietrza pomaga jeszcze w tem; przy większym wytarciu skóry więc pomiędzy natłoczką a płaszczem cylindra formuje się *wąska pierścieniowata szpara, fatalnie działająca na sprawność sikawki*.

IV. Umieszczenie boczne komory zaworowej i zastosowanie w niej złączonych zaworów stożkowych było przed kilkunastu laty poważnym postępem. Jednak ma ono swe ujemne strony.

Otóż woda w komorze odlanej z boku kadłuba bije bezpośrednio do otworu tłocznego sikawki i *powoduje większe wahania prądu*, zmniejszając wpływ oddalonego nieco powietrznika.

Kanały, łączące komorę z podstawą cylindrów, też są dłuższe.

V. Piątą słabą stroną 2-cylindrowej sikawki jest wysoka jej cena, co spowodowane jest z jednej strony kosztownym odlewem brązowego lub mosiężnego kadłuba, a z drugiej — skomplikowaną, a tem samem drogą obróbką jego.

Otóż samego surowego odlewu mosiężnego na sikawkę 4-calową 2-cylindrową potrzeba, od 3—3½ puda, co przy cenie obecnej mosiądzu, dochodzącej do 140 tysięcy marek za pud *bardzo powiększa cenę sikawki*.

Obróbka asymetrycznego kadłuba z boczna komorą, z pochyłymi płaszczynami podstawowymi obu cylindrów, wreszcie sam skomplikowany montaż całości — wszystko to *podnosi koszty własne wyrobu*, szczególnie w tych czasach ogólnej drożyzny.

Nie będę tu mówić o innych słabych stronach sikawki 2-cylindrowej, jak większy ciężar, zastosowanie stojaków, utrudniających nieco dostęp do komory, pochylenie cylindrów i t. d.

Konstruując sikawkę „Tryumf“, starałem się wszystkie powyższe niedomagania usunąć, a więc:

1)  *dodając sprężynę zaworom ssawnym* (małozwójową, aby uchronić od zanieczyszczenia się),  *przyspieszyłem znacznie osiadanie zaworów ssawnych na gniazda*, dzięki czemu zmniejszone zostały straty. To uwiódca się *wysoką zdolnością ssania*, które *dochodzi do 70 cm słupa rtęci w próżniomierzu* (vacuumetrze) (teoretycznie = 9,21 m głębokości).

Już przed 5-ma laty wspominałem o tem w artykule pod tytułem „Badania zaworów ręcznej sikawki“ (*Przeгляд Poż.* 1918 r. № 3 — 4, str. 20) słowami: „sądzę, że umieszczenie na stożku ssącym sprężyny uczyni sikawkę jeszcze sprawniejszą i mogącą ssąć wodę z nieco większej głębokości. Pp. konstruktorzy i fabrykanci winniby zająć się próbami nad temi ulepszeniami“.

2) Przez zastosowanie pompy Kalifornijskiej osiąga się *usunięcie jednego cylindra*, a wspólny odlew cylindra poziomego z komorą daje kadłub prosty, symetryczny, łatwy w formowaniu i w obróbce. Skasowanie jednego cylindra zmniejsza wagę odlewu i robociznę.

3) Skonstruowanie *tłoka o potrójnem uszczelnieniu daje rękojmię absolutnej szczelności*, nawet przy znacznem wytarciu się warkocza szczelnego i przy zużyciu się natłoczek skórzanych, gdyż wskutek zwrócenia ich denkami ku sobie, woda naprzemian rozpięra to jeden, to drugi kołnierz natłoczki, szczelnie przyciska skórę do płaszcza cylindra, powodując tem nie tylko dobre tłoczenie, ale jednocześnie i doskonałe ssanie (po drugiej stronie tłoka).

4) Umieszczenie *bezpośrednie powietrznika* nad komorą zaworową potęguje jego bezpośredni wpływ na *równomierny prąd*, albowiem woda z pod zaworów tłocznych od razu dostaje się do powietrznika i dopiero nadmiar jej tłoczony jest do nasadu tłocznego sikawki.

5) Dzięki zmniejszeniu wagi odlewu mosiądzu o przeszło 10 kilogramów w porównaniu do wagi odlewu mosiężnych części 2-cyl. sikawki, zaoszczędzamy przy obecnych cenach, około 85 — 90 tys. marek.

Obróbka kadłuba jest tu tańsza i szybsza, niż obróbka kadłuba i obu cylindrów sikawki 2-cyl., gdyż w pierwszym wypadku całość wymaga tylko 9 zacisków (t. zw. szpanowań w tokarni), gdy w drugim aż 15.

Służąc w dalszym ciągu Szan. Druhom szczegółowemi wyjaśnieniami, upraszam jednocześnie o fachową krytykę, abym mógł wskazane rzeczowo ew. słabe strony usuwać, ku pożytkowi naszego strażactwa.

Inż. J. Tuliszkowski.

## Do Zarządów ochotniczych straży pożarnych.

Zarząd Kasy Strażackiej niniejszem podaje do wiadomości, że Kuratorjum Kasy ustaliło wysokość świadczeń Kasy Strażackiej na rok bieżący 1923 w następującej skali:

- a) jednorazowe odszkodowanie wdowie po zmarłym na skutek wypadku strażaku . Mk. 1.000.000.—  
każdemu z dzieci w wieku do lat 16 „ 100.000.—
- b) w razie stwierdzonej całkowitej niezdolności do pracy na skutek wypadku, strażak otrzymuje jednorazowe odszkodowanie . . . Mk. 1.500.000.—
- c) w razie choroby, związanej bezpośrednio z wypadkiem, strażak otrzymuje zasiłkiienne na leczenie w wysokości Mk. 5.000 dziennie.

Komunikując o powyższem, Zarząd Kasy odwołuje się do wszystkich straży pożarnych, aby zgodnie z par. 15 regulaminu Kasy, nadesłały jaknajspieszniej imienną listę członków według załączonego wzoru, oraz aby w celu nabycia prawa do świadczeń Kasy Strażackiej nadesłały wpisowe po 150 mk. za każdego zgłoszonego do Kasy Strażackiej członka.

Pieniądże wpłacać należy na rachunek Kasy Strażackiej przez P. K. O. na konto Nr. 50531, wymieniając dokładnie adres straży wpłacającej.



# Główny Związek Straży Pożarn. Rzplitej Polskiej:

## Posiedzenie Zarządu.

W dniu 22-im stycznia r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku S. P. R. P. Na posiedzeniu obecni byli pp.: prezes B. Chomicz, wice-prezes poseł K. Rzepecki, kustosz S. Olkuski, sekretarz J. Kuc, przewodniczący komisji technicznej inż. J. Tuliszkowski, naczelnik B. Pachelski i w charakterze gości pp.: J. Kon, A. Nazimek, S. Pągowski, inż. S. Waligórski i M. Waligóra.

Zatwierdzono protokół poprzedniego posiedzenia Zarządu w dniu 9 grudnia r. ub. i przyjęto do wiadomości protokół posiedzenia Rady Naczelnej.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie prezydjum referowane przez p. B. Pachelskiego.

Kasa. Wpływy 1,981,000; wydatki 1,106,720 mk; gotówką w kasie 874,280 mk.

Biuro załatwiło 47 korespondencyj, oraz rozesłało okólników i odpisów uchwał w ilości 272 egzemplarzy.

Tytułem rekompensaty za prace lustracyjne i instrukcyjne na terenie P. K. P. Główny Związek otrzymał 7 biletów wolnej jazdy, z których dwa przydzielono na stałe: Krajowemu Związkowi Straży Pożarnych we Lwowie i Wielkopolskiemu Zw. Straży Poż. w Poznaniu.

Pozostałe 5 biletów pozostawiono w Zarządzie do wykorzystania w określonych terminach przez poszczególne Związki Wojewódzkie.

Na skutek porozumienia z Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publicznego Związek przeprowadzi w ciągu bieżącego roku we wszystkich szkołach zawodowych trzydniowe kursy pożarnictwa.

Prezydjum Związku zakomunikowało, iż reorganizacja Związku Florjańskiego na poszczególne Związki Wojewódzkie postępuje planowo. W chwili obecnej są niemal całkowicie zorganizowane trzy Wojewódzkie Związki na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Przewodniczący Głównej Komisji Technicznej p. inż. J. Tuliszkowski złożył sprawozdanie ogólne z dokonanych prac, nadmieniając, iż z powodu odroczenia posiedzenia Komisji, wniosków żadnych Zarządowi nie przedkłada.

Zgłoszony przez naczelnika projekt procedury przyznawania odznaczeń, po wyczerpującej dyskusji nad poszczególnymi punktami i przejęciu poprawek do punktów: §§ 2, 4, 8 i 10—zatwierdzono.

Postanowiono zamówić sztance do wyrobu znaków związkowych drogą zebrania ofert, a regulaminy umundurowania i odznaczeń wydać jako odbitki z *Przeglądu Pożarniczego*.

Na wniosek inż. J. Tuliszkowskiego postanowiono powołać komisję w osobach pp.: pos. K. Rzepeckiego, inż. Tuliszkowskiego i B. Pachelskiego, dla szczegółowego opracowania projektu i odbycia oficjalnych konferencji u odpowiednich władz państwowych miejskich w sprawie szkoły techniczno-pożarniczej.

Na wniosek członka Rady Naczelnej inż. S. Waligórskiego postanowiono przedstawić Radzie Naczelnej wniosek o przyznanie umundurowania członkom zarządów poszczególnych Straży. Projekt regulaminu, dotyczący powyższego wniosku zlecono do opracowania naczelnikowi Pachelskiemu.

## Procedura przyznawania odznaczeń.

(Uzupełnienie do Regulaminu znaku i odznaczeń Związku).

1. Przyznawanie odznaczeń, przewidzianych w § 8-ym regulaminu znaku i odznaczeń Związku dzielą się na:

- pozostające w kompetencji poszczególnych związków,
- wchodzące wyłącznie w zakresie atrybucyj Rady Naczelnej.

2. Rada Naczelna przelewa swe uprawnienia statutowe na poszczególne Związki w sprawie wydawania w imieniu Gł. Związku Straży Poż. R. P. następujących odznaczeń:

- listów pochwalnych za dzielność, okazaną podczas pożaru,
- znaków za wysługę lat.

3. Odznaczenia, zgodnie z § 9 i 10 regulaminu znaku i odznaczeń, przyznają Związki na mocy protokularnych uchwał swych władz.

4. Poszczególne Związki prowadzą dokładną kontrolę przyznawanych odznaczeń, przysyłając dwa razy do roku do biura Gł. Zw. Straży Poż. wykazy odznaczeń z podaniem:

- n-ru kolejnego,
- imienia i nazwiska odznaczonego,
- miejsca jego zamieszkania,
- stanowiska w straży,
- „ społecznego,
- rodzaju przyznanego odznaczenia,
- organu wnioskującego,

5. Żetony, tudzież blankiety listów pochwalnych i zaświadczeń otrzymują Związki z biura Gł. Zw. Str. Poż. R. P. za ustanowioną opłatą.

6. Odznaczenia, przewidziane §§ 11, 12, 13, 14 i 15 regulaminu znaku i odznaczeń Związku, zgodnie z § 16 tegoż, przyznaje Rada Naczelna na mocy protokularnych wniosków władz poszczególnych Związków.

7. Wniosek o odznaczenie winien obejmować następujące dane:

- imię i nazwisko kandydata,
- jego wiek,
- miejsce zamieszkania,
- stanowisko w pożarnictwie
- stanowisko społeczne,
- charakter zasługi, powodującej wniosek o odznaczenie (możliwie szczegółowo),
- rezultat głosowania nad wnioskiem przedstawienia do odznaczenia.

8. Wnioski poszczególnych Związków wnosi Zarząd Główny w formie konkretnej na posiedzenie Rady Naczelnej dwa razy do roku.

9. Odznaczenie, przyznane przez Radę Naczelną, wręcza delegat tejeż.

10. Koszty odznaczenia ponosi organ wnioskujący.

# Wielkopolski Związek Straży Pożarnych.

## Lustracje straży i rewizje przyrządów pożarnych w województwie Poznańskim.

Inspektor pożarnictwa na województwo Poznańskie na mocy swego urzędu, za zezwoleniem p. Wojewody, poruczył naczelnikom okręgowym perjodycznie przeprowadzanie lustracji straży i rewizyj przyrządów pożarnych we wszystkich miejscowościach danego okręgu, wedle poniżej podanego podziału.

Do wykonywania tych czynności otrzymali naczelnicy okręgowi stosowne legitymacje, a pp. Starostowie zostali o niniejszem zawiadomieni.

Do przeprowadzania lustracji straży i rewizyj przyrządów pożarnych upoważnieni są:

Okręg I. Naczelnik — Małecki z Główny. Powiaty: Poznań — wschód, zachód, Środa, Śrem.

Okręg II. Naczelnik — Szoll z Szamotuł. Powiaty: Międzychód, Oborniki, Szamotuły.

Okręg III. Naczelnik — Żołnierkiewicz ze Zbąszynia. Powiaty: Nowytomyśl, Grodzisk, Wolsztyn.

Okręg IV. Naczelnik — Kopydłowski z Wągrówca. Powiaty: Wągrówiec, Znin.

Okręg V. Naczelnik — Kaczorek z Koronowa. Powiaty: Bydgoszcz, Wyrzysk, Szubin.

Okręg VI. Naczelnik — Eckert z Inowrocławia. Powiaty: Inowrocław, Strzelno, Mogilno.

Okręg VII. Naczelnik — Formanowicz z Gniezna. Powiaty: Gniezno, Witkowo, Września.

Okręg VIII. Naczelnik — Sławek z Ostrowa. Powiaty: Ostrów, Kępno, Ostrzeszów, Odolanów.

Okręg IX. Naczelnik — Nowakowski z Koźmina. Powiaty: Jarocin, Koźmin, Krotoszyn, Pleszew.

Okręg X. Wilczak z Leszna. Powiaty: Leszno, Rawicz, Gostyń, Kościan, Śmigiel.

Okręg XI. Naczelnik — Kowalczyk z Chodzieży. Powiaty: Czarnków, Wieleń, Chodzież.

## Zjazd naczelników I-go okręgu.

W dniu 18-ym lutego r. b. odbędzie się w Śremie w sali Rady Miejskiej zjazd naczelników I-go okręgu Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych.

Początek zjazdu o godz. 10-ej. Porządek dzienny obejmuje: a) zagajenie, b) odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia, c) sprawozdanie Zarządu I-go okręgu (naczelnika i skarbnika), d) referat inspektora Związku d-ha K. Górniaka p. t. „Organizacja straży pożarnych i przepisy służbowe“ i e) sprawa jubileuszu straży w Środzie.

Po przerwie obiadowej odbędą się ćwiczenia ochotniczej straży pożarnej Śremskiej.

## Walne zebranie ochotn. straży pożarnej w Szamotułach.

Dnia 8-go lutego r. b. odbyło się walne zebranie ochotn. straży pożarnej. Przed zebraniem dokonał inspektor dh. Górniak lustracji korpusu straży, poczem przeprowadzono ćwiczenia taktyczne z całym taborem. Do ćwiczeń stawiło się 36 członków straży ochotniczej

i 42 członków straży przymusowej. Ćwiczenia, mimo dotkliwego zimna i wiatru wypadły, sprawnie, wykazując należyte wyćwiczenie i karność.

Po ćwiczeniach odbyło się walne zebranie, które zagał burmistrz miejscowy i naczelnik II-go okręgu, Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych dh. Scholl. Inspektor Górniak powitał zebranie w imieniu Wielkop. Związku, a na ogólne życzenie wygłosił referat o służbie strażackiej.

Sprawozdanie kasowe wykazało w dochodach Mkp. 576.395.— w rozchodach 186.595.—, pozostała gotówka na rok 1923 Mkp. 389.800.—.

Działalność Zarządu zyskała pełne zaufanie członków, a przeprowadzone wybory pozostawiły dotychczasowych członków Zarządu na swych stanowiskach, a więc na stanowisku naczelnika dh. J. Sujaka, zastępcy naczelnika dh. L. Brzezińskiego, sekretarza dh. P. Stasińskiego i skarbnika dh. N. Dorny.

Uchwalono w roku bież. sprawić nowe umundurowanie dla członków czynnych, wedle uchwalonego przez Główny Związek regulaminu, oraz domagano się wydania polskich statutów, regulaminów służbowych i instrukcji do ćwiczeń.

W zebraniu brało udział 38 czynnych członków.

O godz. 8.30 zamknął przewodniczący zebranie, dziękując za gorliwy udział w pracy strażackiej, przyczem złożył oświadczenie, że miasto z całą przychylnością popiera działalność straży, za gorliwe i sumienne spełnianie swych obowiązków i zapewnił, że magistrat w roku bież. przystąpi do budowy wspinalni i powiększenia remizy.

Inspektor dh. Górniak w gorących słowach apelował, aby w ciężkiej pracy, jaką jest służba strażacka nie ustawać, wykazując jednocześnie doniosłość zadań, jakie straż wobec współobywateli i Państwa ma do spełnienia, oraz złożył w ręce naczelnika dh. Sujaka życzenia pomyślnego rozwoju straży.

Z powodu opieszałego wpłacania przez Sz. Prenumeratorów przedpłaty na rok bieżący nie mogliśmy zaopatrzyć się w dostateczną ilość papieru i przeto zmuszeni jesteśmy podnieść przedpłatę do wysokości:

mkp. 30.000 — rocznie  
 „ 18.000 — półrocznie  
 „ 10.000 — kwartalnie.

Usilnie prosimy Sz. Prenumeratorów zalegających w opłacie o spieszne nadsyłanie należności, aby z tego powodu nie opóźniać wydawania następnych numerów.

Redakcja i Administracja.

# KORRESPONDENCJE.

**Wilno.** W dziesiątku lat przedwojennych t. j. od r. 1904-go do r. 1914-go włącznie średnia, roczna ilość pożarów w Wilnie — wynosiła 123. Straż zawodowa liczyła wówczas 77 ludzi i 50 koni, podzielona była na dwa oddziały, rozmieszczone w 2-ch punktach miasta. Niezależnie od straży zawodowej, funkcjonowała i straż ochotnicza o dość liczny skład członków.

W pierwszych zaś pięciu latach wojny, do roku 1919-go, średnia ilość pożarów rocznie podniosła się do 135, personel straży liczył 104 osoby i rozmieszczony był w 4-ch punktach miasta. W tym czasie straż ochotnicza, rozwiązana przez niemieckie władze okupacyjne, przestała istnieć, czynna natomiast była straż wojskowa zaopatrzona w sikawki motorowe i cysterny do wody na wozach samochodowych.

W roku 1920-ym liczba pożarów zmniejszyła się do 95-ciu, w roku 1921-ym do 53-ch. W tymże okresie nastąpiła redukcja personelu i skasowanie pododdziałów.

W roku 1922-im wskutek odłączenia od straży warsztatów rzemieślniczych—co podkreślić należy, bardzo niekorzystnie odbija się na sprawności i gospodarce wewnętrznej straży — nastąpiła dalsza redukcja personelu. Pozostawiono tylko etaty komendanta, 3-ch podoficerów, 1-go maszynisty i 40-tu szeregowców, oraz 16-cie koni podziałowych.

Straż w roku sprawozdawczym, alarmowana była 126 razy, z których 74 razy wyjeżdżała z całym taborom, 25 razy z jednym plutonem, zaś w 31 wypadkach, wysyłane było pogotowie piesze.

W 8-miu wypadkach, ugaszono ogień przed przybyciem straży. Alarmów ćwiczebnych przeprowadzono 145.

Sposób, w jaki zawiadamiano straż o wynikłym pożarze przedstawia się jak następuje: telefonicznie zawiadomiono straż 77 razy, z czatowni 13 razy, ustnie 36 razy.

Ilość pożarów w poszczególnych miesiącach była następująca: w styczniu 12, w lutym 10, w marcu 9, w kwietniu 6, w maju 3, w czerwcu 2, w lipcu 12, w sierpniu 11, we wrześniu 21, w październiku 11, w listopadzie 18, w grudniu 11.

Przyczyny i rozmiary pożarów obrazuje poniższa tablica:

Przyczyna pożaru	Rozmiary pożar.				Razem
	małe	średnie	duże	b. duże	
Z niewiadomej przyczyny . . . . .	2	3	3	1	9
Nieostrożne obchodzenie się z ogn.	12	1	—	—	13
Wadliwa budowa pieców . . . . .	23	3	—	—	26
Od pożaru sadzy . . . . .	12	—	—	1	13
Niedokładne czyszczenie kominów	30	1	—	—	31
Pozostawienie w piecu ognia na noc	1	—	1	—	2
Od ogrzewania rur wodociągowych	1	—	—	1	2
Od gotowania płynów łatwopalnych	2	—	—	—	2
Od piecyków żelaznych . . . . .	4	1	—	—	5
Od lamp naftowych . . . . .	1	—	1	—	2
Od świecy . . . . .	2	—	—	—	2
Krótkie spięcie . . . . .	3	—	—	1	4
Samozapalenie . . . . .	—	1	—	—	1
Alarmy fałszywe . . . . .	—	—	—	—	5
Zalanie wodą . . . . .	—	—	—	—	2
Różne wypadki . . . . .	—	—	—	—	7
<b>R a z e m . . . . .</b>	<b>93</b>	<b>10</b>	<b>5</b>	<b>4</b>	<b>126</b>

Przy tłumieniu rzeczonych pożarów pracowano ogółem w dzień 80 godzin, w nocy 48 godzin. W czasie ćwiczeń i pożarów, uległo drobnym obrażeniom cielesnym 4-ch strażaków.

W drugim półroczu roku 1922-go wprowadzono w straż następujące zmiany:

1. Ogólny skład straży podzielony został na 2 plutony: I szy 5 wozów—18 ludzi, II-gi 3 wozy—12 ludzi, stale będących na służbie.

2. Strażacy częściowo zaopatrzeni zostali w ubrania brezentowe ochronne, pasy z zatrzaśnikami, linki i pochwy do toporów. Uzbrojenia tego przedtem strażacy nie mieli.

3. Wozy, sikawki i beczki podziałowe, wyreparowano i pomalowano.

4. Zaprowadzono do ćwiczeń hydrant na dziedzińcu straży.

5. Wprowadzono za opłatą posterunki strażackie w teatrach i większych salach widowiskowych.

6. Ubezpieczono strażaków od nieszczęśliwych wypadków w Tow. Ubez. „Vita“ na ogólną sumę 932 miliony marek, w połowie — na wypadek kalectwa, w połowie — na wypadek śmierci.

7. Puste zbiorniki na mieście napełniono wodą.

8. Zepsute trzy krany pożarowe w szpitalu na Antokolu, doprowadzono do stanu użytkowania.

9. Rozwinięto nadzór ogniowy nad budynkami, przeznaczonymi na widowiska i rozpoczęto akcję zapobiegawczą powstawaniu pożarów.

10. Złożono magistratowi projekty i wnioski w sprawie: a) wprowadzenia dwóch zmian służbowych w straż i urządzenia sygnalizacji alarmowej elektrycznej wewnętrznej, b) wydzielonych ze straży warsztatów rzemieślniczych, c) wycieru kominów i kontroli czynności kominarskich, d) zmiany dotychczasowej czatowni straży ogniowej, e) opodatkowania mieszkańców na potrzeby straży.

11. Zaprowadzono kursy dla strażaków analfabetów. Z robót rozpoczętych pozostają na ukończeniu:

12. Remont sikawek parowych.

13. Przeróbka wozu na t. z. pogotowie strażackie.

*M. Waligóra.*

Komendant Straży Pożarnej w Wilnie.

**Rypin.** Rada Miejska miasta Rypina na posiedzeniu swem w dniu 3 lutego r. b. przy uchwalaniu budżetu na rok bieżący, przyznała zasiłek dla miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej na ulepszenie taboru Mk. 2,000,000.

W nocy o godzinie 1-iej dnia 7 lutego r. b. wybuchł pożar w Ławach pod Rypinem, w odległości 1½ klm. od miasta. Zapalił się szajer, wskutek złego ugaszenia ognia w parku do parowania kartofli. Przybyła na miejsce Rypińska Straż Pożarna w godzinę pożar umiejscowiła i zdołała ocalić część budynku płonącego. Straty wynoszą około czterech milionów marek. (4,000,000).

*J. Budzanowski.*

**Działdowo** (Pomorze). Bawiąc kilka dni w Działdowie miałem możność zapoznania się z miejscową strażą pożarną ochotniczą.

Prezesem straży jest burmistrz miasta, który uprzejmie udzielił mi wszelkich informacji, oraz pokazał remizę straży. Straż egzystowała w mieście oddawna, lecz wybuch wojny przerwał zupełnie pracę, gdyż miasto było kompletnie zniszczone, a oprócz tego dużo dawnych członków niemców wyemigrowało zagranicę. Obecnie straż rozpoczęła swą działalność, licząc w swych szeregach 54 członków czynnych, z których 30 jest umundurowanych i kompletnie wyekwipowanych. W razie większego pożaru, na mocy ustawy,

obowiązującej w byłej dzielnicy pruskiej, cała ludność męska może być przymusowo ściągnięta do pracy, pod rygorem więzienia wrazie oporu. Straż obsługuje nie tylko miasto, w którym już od dwóch lat nie było pożaru, lecz i wioski okoliczne w odległości do 8 km. Koni własnych straży nie posiada i posługuje się kółmi mieszkańców miasta. Trzy pary koni są stale wyznaczone i w razie pożaru natychmiast winny być oddane do dyspozycji straży. Dyżur taki trwa dwa tygodnie. Tabor straży składa się z drabiny mechanicznej dwuprzęsłowej o ręcznym napędzie, 3 ch żelaznych beczek czterokołowych i 3-ch sikawek skrzyniowych, z których dwie 4-o kołowe. W najbliższym czasie straż ma otrzymać sikawkę motorową do konnego pociągu. Nadto straż posiada nieruchomy hydrofor, ustawiony przy kanale, który obsługiwany przez dwu ludzi daje 600 litrów wody na minutę. Jako dodatkowe urządzenie przeciwpożarowe wymienić należy hydranty, umieszczone na ulicach.

W. Wiszniewski.

**Piątek.** Na zebraniu walnem w miasteczku Piątku, które się odbyło w dniu 20 lutego r. b., mieszkańcy postanowili opodatkować się na rzecz miejscowej straży pożarnej, ustalając skalę od 5 do 25 tysięcy marek według, zamożności.

Do sporządzenia rozkładu tego podatku, na wniosek p. Tadeusza Kasińskiego, upoważniono pełnomocników miasta i zarząd straży.

Z podatku tego straż otrzyma około 3-ch milionów marek, jest to więc dość poważna suma, za którą będziemy mogli dokupić 3 beczki i nabyć oddawna oczekiwany hydrofor ze Składnicy Strażackiej w Warszawie.

Mieszkańcy Piątku doznali w r. 1921-ym wielkiego nieszczęścia z powodu dwóch olbrzymich pożarów, skutkiem których spłonęło 17 zabudowań i 28 stodół ze zbiorami, zrozumieli przeto, iż jedna marka rzucona na straż jest zerem wobec takich milionowych strat, jakie przynosi nieubłagany wróg-pożar.

Z powodu drożyzny i stałego braku gotówki, nie mogliśmy postawić straży na wysokości zadania. Brak było niezbędnych rekwizytów i umundurowania dla nowowstępujących strażaków, to też i stopień sprawności straży był niski, gdyż stare sikawki jakie posiadamy często się psuły. Polskiej Dyr. Ubezpiecz. Wzajemnej zawdzięczamy, iż wejrząwszy w trudne położenie straży, zaoferowała jeden wąż ssawny i jeden tłoczny.

Organizowane zaś przedstawienia i koncerty zaledwie pokrywały wydatki bieżące jak np. naprawa rekwizytów, pensja dozorczy i t. p.

Teraz, gdy najważniejsze potrzeby straży zostaną załatwione, kiedy będziemy mieli własny hydrofor, umundurowanie i inne niezbędne w straży rekwizyty, oraz gdy mieszkańcy Piątku rok rocznie będą płacić podatek na straż, to straż podniesie się do wysokości zadania ku ogólnemu zadowoleniu miejscowej ludności.

Władysław Lenardt

Naczelnik straży pożarnej ochotn. w Piątku

## O sikawce jednocyndrowej „Tryumf“.

Nr. 1-y *Przeglądu Pożarniczego* z r. b. zawiera artykuł o nowej sikawce jednocyndrowej „Tryumf“.

Ponieważ na ten temat nasuwają mi się pewne wątpliwości, spieszę podzielić się niemi z Czytelnikami *Przeglądu* dla wyświeślenia, w moim mniemaniu, ujemnych stron sikawki „Tryumf“.

Sikawka ta, zwykły typ pompy kalifornijskiej, posiada jeden cylinder pięciociałowy poziomy i komorę zaworową, umieszczoną nad cylindrem, co powoduje znaczne trudności konstrukcyjne. Woda, opadając z góry do cylindra, niesie zanieczyszczenia, jak muł i piasek, które stopniowo gromadzą

się na dnie cylindra, są przez tłok przesuwane, co musi powodować szybkie zderzenie cylindra i natłoczków.

Tłok w tej sikawce nie może dochodzić do końca, gdyż po zamknięciu przez natłoczkę otworu kanałowego, groziłoby to pokrywie cylindra wysadzeniem; dla uniknięcia tej możliwości zastosowano wprawdzie zderzaki drewniane na pomoście, jednakże z obu stron cylindra powstają szkodliwe przestrzenie, których uniknąć się nie da; są one jednocześnie podczas pracy pompy miejscem zbierania wszelkich osadów stałych. Wylewanie wody z cylindra po pracy nie obejdzie się bez kurków spustowych, których w obecnym typie sikawki dwucylindrowej unikamy.

Tłoczysko przechodzi przez pokrywę i jak zresztą w każdej dławnicy, ta po pewnym czasie się wytrze, wymagając nawet w czasie pracy dociągania, a po pracy częstej zmiany pakunku, czego nie spotykamy zupełnie w sikawce dwucylindrowej.

Co do przekrojów kanałów i ich kształtów sikawka „Tryumf“ nie daje żadnych szczególnych korzyści, bo i w obecnej rozpowszechnionym typie dobrze skonstruowanym — kanały mają jednakowy przekrój i łagodne przejścia, a wymiary gniazd zaworowych stosowne do wymiarów średnicy cylindrów.

Zastosowanie sprężyn w stożkach ssawnych ze względu na nietrwałość i niepraktyczność działania tego rodzaju urządzeń nie jest inowacją do zalecenia, a konieczność tego rodzaju konstrukcji w stożkach tłumaczy się tem, iż pracują one w znacznie gorszych warunkach niż przy sikawce dwucylindrowej. W „Tryumfie“ woda przy powrotnym tłoczonym ruchu uderza w stożek ssawny od dołu przez co opóźnia zamknięcie, powodując straty na czasie, gdy tymczasem w sikawce dwucylindrowej woda uderza z góry, pomagając do zamknięcia się zaworu.

Dostęp do tłoku w cylindrze obustronnie zamkniętym, usuwanie nieprawidłowości w jego działaniu, ewentualna zmiana nici uszczelniających i natłoczków jest w „Tryumfie“ bardziej skomplikowana. Umieszczenie powietrznika na pokrywie komory utrudnia dostęp do stożków, gdyż cały powietrznik musi być każdorazowo odchyłony, co również powoduje jego pogięcie.

Korpus, cylindry i powietrznik są w sikawce dwucylindrowej doskonale zabezpieczone od ewentualnych uderzeń przez wsporniki z kątówek i dźwignię, gdy „Tryumf“ zupełnie tego rodzaju osłon nie posiada.

Dźwignia w „Tryumfie“, obustronnie obejmująca korpus, jest zbudowana dosyć lekko i przy pomocy cienkich prowadnic osadzonych w łożyskach daje poziomy ruch poprzeczny i tłoczyska; cała ta konstrukcja jest w porównaniu ze zwykłą dźwignią skomplikowanym mechanizmem, gdzie wykrzywienie bodaj jednego drążka uniemożliwi pracę sikawki; bardzo łatwo zwłaszcza może uleść wykrzywieniu wysunięty drąg tłoczyska.

Odlew korpusu „Tryumfu“ jest duży i skomplikowany, przeto o ile miałyby być dostatecznie wytrzymałe i ścisłe, żeby po kosztownej obróbce nie potrzebował być lutowany, powinien być stanowczo odlewany z brązu (a nie, jak mówi artykuł, z brązu i mosiądzu), co wpłynie na koszty produkcji.

Reasumując powyższe stwierdzam, że w sikawce „Tryumf“:

- 1) wycieranie cylindra i natłoczków jest znacznie trudniejsze, niż w sikawce dwucylindrowej, a obserwacja tłoka bardziej utrudniona;
- 2) z obu stron nie da się uniknąć znacznych przestrzeni szkodliwych; brak kurków spustowych;
- 3) dławnica tłoczyska ulega stopniowemu wycieraniu i wkrótce, pomimo zmiany pakunków, powodować będzie wyciekanie wody, osłabiając efekt sikawki, zbytek zaś dociąganie dławnicy wpłynie na większe zużycie siły przy pompowaniu;

4) zastosowanie sprężyn jest zasadniczo wadliwe, lecz konieczne w sikawce „Tryumf“;

5) umieszczenie powietrznika na pokrywie komory utrudnia swobodny dostęp do zaworów;

6) korpus i powietrznik „Tryumf“ są odsłonięte na uderzenia; mechanizm dźwigni łatwo może ulec skrzywieniu przez co unieruchamia się sikawkę;

7) różnica w cenie w stosunku do sikawki dwucylindrowej jest wątpliwa;

8) zużycie siły nie mniejsze, niż w typie sikawki dwucylindrowej obecnie rozpowszechnionej, do uruchomienia której potrzeba sześciu ludzi, a jeżeli stosuje się i więcej, to tylko dla zmniejszenia pracy na jednostkę pompującą.

To są wątpliwości, jakie nasunęły mi się po przeczytaniu artykułu o sikawce „Tryumf“.

Nie poruszam tu oczywiście sprawy, czy należy dążyć do wprowadzenia w taborach straży, już i tak mocno urozmaiconych, jeszcze nowego typu, który nie daje żadnych specjalnych korzyści, zamiast doskonalić typ dotychczas stosowany nieskomplikowany, a pewny w użyciu.

Z. H.

(Zamieszczając w całości i bez komentarzy otrzymaną korespondencję pozostawiamy wyjaśnienia do jednego z następujących numerów. — *Przyp. Red.*.)

## KRONIKA

**Kongres strażacki.** Czeskosłowacki Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, reprezentujący 5 związków krajowych, zorganizowanych w 200 żup strażackich i 8000 drużyn z liczbą 200.000 członków czynnych, organizuje w Pradze w dniach od 30-go czerwca do 2-go lipca r. b. kongres słowiańskich związków straży pożarnych. Kongres ma się odbyć pod protektoratem prezydenta Republiki Czeskosłowackiej T. G. Masaryka.

Jak się dowiadujemy Czeskosłowacki Związek Ochotniczych Straży Pożarnych zamierza zaprosić do wzięcia udziału w kongresie Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

**Lustracja urządzeń przeciwpożarowych w warsztatach pruszkowskich P. K. P.** Specjalna komisja z ramienia Ministerstwa Kolei Żelaznych wspólnie z delegatem Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej dokonała w dniu 10-ym lutego b. r. lustracji urządzeń przeciwpożarowych w warsztatach pruszkowskich pod Warszawą. W komisji uczestniczyli pp.: z ramienia Min. Kol. Żel. — inż. P. Karasiński i Z. Floręcki; z ramienia dyrekcji warszawskiej P. K. P. — T. Mrozowski, naczelnik działu wodociągowo-pożarniczego; jako delegat Gł. Zw. Straży Poż. — instruktor Z. Holewiński oraz naczelnik warsztatów pruszkowskich — Radomski.

Po przeprowadzeniu szczegółowej lustracji okazało się, iż istniejące urządzenia przeciwpożarowe, jako to: sieci wodociągowe, hydranty i narzędzia ratownicze, znajdują się w stanie zdatnym do natychmiastowego użytku. Stwierdzono również, iż zorganizowana jest kontrola z miejscowych pracowników, czuwająca nad bezpieczeństwem warsztatów.

Komisja uznała jednak obecne urządzenia przeciwpożarowe za niedostateczne i dlatego zaopiniowała, aby przystąpiono niezwłocznie do wprowadzenia następujących ulepszeń:

1. Ponieważ straż pożarna warsztatowa składa się z jednego niepełnego kompletu, przeto należy straż uzupełnić do

dwóch pełnych kompletów, uzbroić strażaków i wyposażyć w odpowiednią ilość narzędzi strażackich (stosownie do regulaminu straży kolejowych).

2. Ze względu na dużą rozległość warsztatów należy niezwłocznie pobudować, oprócz projektowanego budynku murowanego na narzędzia, drugi budynek pomocniczy od strony b. piapierni.

3. Urządzić wolne dojazdy do budynków i miejsc w których nagromadzono materiały łatwopalne, składane na stałe lub też chwilowo.

4. Obecne ciśnienie w sieci wodociągowej jest niedostateczne do bezpośredniego zwalczania pożarów z hydrantów i dlatego należałoby pobudować sieć nową.

5. Żóraw wodny, służący do zasilania wodą parowozów, a znajdujący się obecnie pomiędzy budynkami warsztatowymi, winien być przeniesiony nazewnątrz budynków.

6. Przy budynkach drewnianych, składach drzewa i nowozbudowanej prowizorycznej kuźni stwierdzono niedostateczną ilość hydrantów, którą należy bezwzględnie powiększyć.

7. Niektóre budynki jak: kuźnia, tapicernia, szopa drewniana i inne, posiadające drewniane więzania dachowe i słupy, wymagają przedsięwzięcia pewnych środków zabezpieczających od ognia (impregnacja, izolacja). Również należy w budynkach tych pomieścić kadzie z wodą, wiadra, gaśnice i hydropulty, a przy budynkach z dachami łatwopalnymi ustawić drabiny żelazne, umożliwiające dostanie się na dach.

8. Duże niebezpieczeństwo przedstawiają składy drzewa wydziału zasobów, poustawiane w sterty bez zachowania pomiędzy nimi dostatecznych odstępów (zaledwie 4 do 5 metrów). Należy przestrzegać, aby zachowano odległość conajmniej od 15-tu do 20-tu metrów.

9. Benzynę należałoby trzymać w pomieszczeniach, izolowanych niepalnym gazem.

10. Naczelnik warsztatów winien mieć bezpośrednie połączenie telefoniczne ze szwajcarem, zaś nazewnątrz winny być 4 przyciski dla instalacji alarmowej, która winna się znajdować u dyżurnego szwajcara.

11. Ponieważ przy budowie na kolejach nie zachowuje się często przepisów, dotyczących murów ogniowych, należy zatem przestrzegać, iżby okapy budowano w ten sposób, aby przy murach ogniowych pozostawiono przerwy, a otwory w ścianach murów ogniowych zabezpieczono ogniotrwałymi drzwiami.

12. Pożądane jest, aby w budynkach, służących do przechowywania materiałów łatwopalnych lub cennych, urządzić instalacje samoczynnych tryskaczy.

W końcu komisja uznała, iż powyższe wskazania należy traktować jako bardzo pilne i niecierpiące zwłoki.

Pozwolimy sobie tu dodać, że gdyby w innych warsztatach oraz na stacjach P. K. P. zwrócono uwagę na stan obrony przeciwpożarowej w granicach chociażby tylko powyższych wskazań, to znalazłoby niewątpliwie podobne niedomagania. Dlatego też wskazania przytoczone polecamy bacznej uwadze kierowników pożarnych drużyn kolejowych, naczelników warsztatów i zawiadowców stacji.

**Odbudowa zniszczonych wskutek działań wojennych budowli.** Działania wojenne zniszczyły ogółem na terenie Państwa Polskiego 1.670.000 budowli. Do dnia 1-go stycznia 1923-go roku odbudowano 862.000 budowli, pozostało zatem jeszcze do odbudowania 808.000 budowli.

W akcji odbudowy Rząd bierze żywy udział, a przeto będzie na czasie zaznajomić się bliżej z tą dziedziną gospodarki państwowej.

Ustawa z dnia 18-go lipca 1919 roku przewidywała pomoc skarbu Państwa dla jednego poszkodowanego do wysokości 20.000 mk. Przy raptownym jednak spadku waluty nie mogła taka pomoc stanowić żadnej podstawy do rozpoczęcia masowej odbudowy zniszczonych budowli. Zaradziła temu częściowo ustawa z dnia 21 go stycznia 1921 roku, na mocy której wydawano poszkodowanym materiały budowlane na poczet owych 20.000 mk. po cenach jednakże z lipca 1919 r.

Wartość realna udzielonej przez Państwo pomocy stanowiła średnio 25% wartości odbudowanej budowli, korzystając z tej pomocy, a więc odbudowywać się, mogli tylko ci, którzy mieli możliwość samodzielnie pokryć 75% kosztów odbudowy, czyli innymi słowy korzystały z pomocy Państwa tylko jednostki silne ekonomicznie. Najbiedniejsi odbudować się nie mogli i do dziś dnia można spotkać się w niektórych powiatach z faktami, iż ludziska mieszkają w ziemiankach, lub też prowizorycznie wzniesionych budowlach, których właściwie nie możnaby nazwać budynkami a budami.

Prowadzona przez Rząd akcja odbudowy była znacznie ułatwiona, ponieważ Rząd rozporządzał budulcem kontyngentowym z lasów prywatnych, za który to budulec płać b. jecznie niskie ceny. Później jednakże na mocy ustawy z dnia 2-go stycznia 1922-go roku wyznaczono za budulec kontyngentowy nowe normy, określane na podstawie średnich cen targowych. W ten sposób Rząd, zmuszony płać b. wysokie ceny, nie mógł prowadzić akcji odbudowy w takim tempie, jak uprzednio, ze względu na to trudne położenie finansowe skarbu Państwa.

Rozwiązaniem tego nader ważnego zagadnienia ma zająć się w najbliższej przyszłości Sejm, Rząd zaś opracowuje obecnie w tej sprawie swoje wnioski.

S. P.

**Budowa domów akademickich.** Zorganizowana przez centralę akademickich bratnich pomocy akcja p. n. „Tydzień Akademika“ na rzecz budowy domów akademickich dała czystego dochodu 175 milionów mk. Centrala akademickich bratnich pomocy zakupiła już materiału budulcowego za 200 milionów mk. i w ten sposób zamierzona akcja budowlana zaczyna wkraczać na tory realne.

**Inauguracyjne posiedzenie Rady Nadzorczej P. D. U. W.** Powołana do życia ustawą sejmową z czerwca 1921 r. organizacja ubezpieczeń publiczno-samorządowych, Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, weszła w nowy okres swego rozwoju, a po przejściu działalności po dawnych ubezpieczeniach (istniejących od roku 1803) ogarnęła już zakresem swych czynności 12 województw.

W dniu 29 ym stycznia r. b. minister skarbu p. Wł. Grabski, otworzył w wielkiej sali sesjonalnej ministerjum inauguracyjne zebranie członków Rady Nadzorczej Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, jako przedstawiciele poszczególnych województw, wskutek uprzednio dokonanych wyborów przez rady miejskie i sejmiki powiatowe.

P. Minister Grabski wskazał doniosłą rolę ubezpieczeń publicznych w gospodarce samorządowej, ich zadania w zakresie zwalczania klęski żywiołowej, rozpanoszonej w Polsce po wsiach i miasteczkach, zapewniając zebranych o współudziale w tym kierunku Rządu i życząc autonomicznym władzom instytucji jaknajlepszych wyników działalności.

Zebrani dokonali wyboru władz P. D. U. W., powołując na prezesa Rady p. J. Choromańskiego oraz na wiceprezesów: pp. dr. A. Jeża ze Stanisławowa i dr. Z. Tokarskiego z Żyrardowa. Skład Rady Nadzorczej stanowią: pp. A. Byśzewski, poseł inż. J. Brzostowski, Wł. hr. Dzieduszycki, T. Fleszyński, W. Hermanowski, Z. hr. Russocki, St. Grodzicki, P. Michalik, poseł dr. Wł. Kiernik, Józef Tomasik, M. Łukasiewicz, J. Konopka, M. Milewski, G. Szablowski, J. Radwan, Fr. Mleczo, W. Rawski, poseł J. Cieluch, R. Jurkiewicz, M. Burzyński, dr. P. Wielgus, W. Schnell, St. Wolski, Z. Sokolowski.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, rozgałęzioną już w dobie obecnej zakresem swej działalności na 198 powiatów, przy 2000 taksatorów ze społeczeństwa, przy 23 usamodzielnionych skutkiem decentralizacji oddziałach pod administracją Gł. Zarządu w Warszawie, a kontrolą publiczną Rady Nadzorczej, zdołają osiągnąć poważne wyniki finansowe, zbiór bowiem składki ogniowej przekroczy w r. b. 10 miliardów mk., przy czystej nadwyżce (zyskach) r. z. przeszło 900 milionów marek.

**Pamiętajcie** Druhowie-Strażacy o jednodniowych niedzielnych kursach przeszkolenia, które mają się odbyć w marcu i kwietniu r. b.

**Przybywajcie** na kursy te licznie, a **zdobędziecie** przygotowanie z uwagi na zbliżający się okres ćwiczebny w strażach i **załatwicie** szereg spraw organizacyjnych ku pomyślnemu rozwojowi straży i Związku.

Rozplanowanie kursów znajdziecie w Nr. 2-gim *Przeglądu Pożarniczego* na stronie 46-ej.

DOM HANDLOWY

**K. GORECKI**

WARSZAWA — SKÓRZANA 10. — TEL. 6-06.

Konto P. K. O. Nr 901.

**Import wagonowo:**  
**RYŻU, KAWY, KORZENI.**  
**Hurtownia towarów kolonialnych.**

**Kupujcie 8% Pożyczkę Złotą**

Rok 1803 założenia

# Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych

Wyciąg z Ustawy Sejmowej z dn. 23/VI 1921 | art. 1. „Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wza-  
Dziennik Ustaw R. P. | jemnych jest instytucją samorządową, opar-  
№ 64 p. 395 roku 1921. | tą na zasadach wzajemności i mającą na celu  
dobro publiczne, nie zaś osiągnięcie zysków“.

Rada Nadzorcza składa się z przedstawicieli samych ubezpieczonych.

Na cele użyteczności publicznej (głównie na or-  
ganizację straży ogniowych) wypłacono już  
z funduszków Instytucji w r. 1922

80.000.000 mk. pol.

## Zarząd Główny w Warszawie

Aleje Jerozolimskie 41. Tel.: 78-45, 111-49 i 138-41.

ODDZIAŁY: a) w b. Kongresówce: w Białymstoku, Kaliszu, Lublinie, Łodzi, Łomży, Radomiu, Siedl-  
cach, Sosnowcu, Warszawie, Włocławku i Zamościu.  
b) w Małopolsce: w Krakowie, Łwowie, Przemyślu, Rzeszowie, Nowym Sączu i Tarnowie.  
c) na Kresach: w Stoniemnie, Kobryniu i Kowlu.

INSPEKTORZY: w każdym mieście powiatowym. TARSATORZY: w każdej gminie i mieście.

Otwarcie nowych oddziałów w Stanisławowie i Tarnopolu nastąpi w najbliższym czasie.

### Działy Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych:

- 1) Ubezpieczenia od ognia budowli zwykłych i fabrycznych, towarów, ziemiopłodów i inwentarzy, mechanizmów i maszyn, ruchomości domowych i t. p.
- 2) Ubezpieczenia pól od gradobicia przy zastosowaniu jaknajniższych taryf.
- 3) Ubezpieczenia na życie.
- 4) Zabezpieczenia emerytalne.
- 5) Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków
- 6) Ubezpieczenia żywego inwentarza od chorób
- 7) Ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem i szyb od rozbicia.

w organizacji

Zbiór składki w roku 1923 wyniesie

przeszło **15** miliardów mk. pol.

Szybka wypłata odszkodowań.



## Udoskonalone maszyny

do wyrobu:

Dachówki cementowej, pustaków betonowych, cembrowiny studziennej, rur, słupów.

Źródło poważnych zysków dla przedsiębiorczych jednostek.

Sikawki,

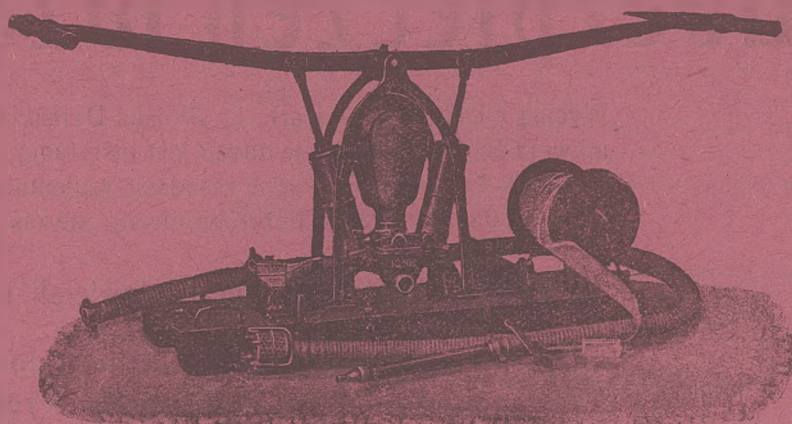
Beczkowozy,

Drabiny i

Narzędzia

dla Straży

Ogniwych



poleca

Fabryka  
Maszyn

**RZEWUSKI i S=ka**

—= Warszawa, —=  
Ordynacka 7, tel. 28-95.

Wytł. Repr. Największej w Kraju Fabr. Maszyn i Narzędzi Ogniwych

## „STRAŻAK”

L. PIĘTKA, A. PŁOSKI, G. SZOŁOWSKI

WARSZAWA, KRÓLEWSKA 1, TEL. 205-25

Własne Zakłady Przemysłowe

Polecają do natychmiastowej dostawy:

**Sikawki** najnowszej konstrukcji, wypróbowane przez „Komisję Techniczną Związku Florjańskiego“, **Hydrofory**, **Wozy** rek wizytowe, **Pogotowia** wodne, **Beczki**, **Hydropuły**, **Drabiny**, **Weże** tłoczne i ssawne, **Łączniki** zaczepne „**Polonja**” i śrubowe, **Syreny** alarmujące, **Maski** dymowe, **Kaski**, **Paasy**, **Topory** i t. p.

